

ARTYKUŁY RECENZYJNE

KONRAD MEUS

POLEMIKA WOKÓŁ WADOWICKICH KORZENI KAROLA WOJTYŁY¹

Charakterystyka

Wadowice – miasto rodzinne papieża Jana Pawła II – doczekały się szeregu mniej lub bardziej wartościowych monografii naukowych² oraz popularno-naukowych³. Nierzadko ich problematyka dotyczyła bez wątpienia najłyn-

¹ Polemika dotyczy książki autorstwa Marty Burghardt wydanej nakładem wydawnictwa Grafikon w Wadowicach w 2013 roku.

² Wśród publikacji naukowych, które dotychczas ukazały się drukiem, a swoim zakresem tematycznym dotyczą Wadowic warto wymienić: A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice. Szkic historyczno-prawny*, Kraków 1985; idem, *Wadowicki „Sokół” wczoraj i dziś. Na studziesięciolecie wadowickiej sokolni (1889–1999)*, Częstochowa 1998; idem, *Z dziejów wadowickiej kolei (1887–1999)*, Wadowice 1999; idem, *„Sokół” w Wadowicach w latach 1918–1949 (zarys dziejów)*, Wadowice 2009; *Królewskie wolne miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. nauk. A. Nowakowski, Warszawa 1994; *Wadowice. Miasto Jana Pawła II*, red. W. Zin, A. Kadłuczka, K. Kuśnierz, Kraków 1997; *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. A. Nowakowski, Wadowice 1997; *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły Ojczyzna Domowa”, Wadowice, 23 stycznia 2009 roku*, red. T. Graff, Kraków 2008; T. Ratajczak, *Książki religijne i quasi-religijne z wadowickich oficyn drukarskich (1825–1940)*, Warszawa 2010; K. Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego*, Kraków 2013.

³ Zob. m.in.: W. Hajewski, *Zarys historii pracy niepodległościowej powiatu wadowickiego*, Wadowice 1937; *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich: Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic*, red. D. Jakubowicz, Tel Awiw 1968; A. Siemionow, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984; R.A. Gajczak, *Wadowi-*

niejszego spośród wadowiczian – Karola Wojtyły⁴. Jego życie i dokonania stały się inspiracją dla wielu autorów, zarówno tych wywodzących się z kręgów akademickich, jak i amatorów – pasjonatów. Jak słusznie zauważa w pierwszych słowach swojej książki Marta Burghardt: „W obliczu wielu publikacji jakie ukazały się na temat Karola Wojtyły – Jana Pawła II kolejna praca poświęcona jakże znanej już tematyce może wzbudzać wątpliwości, czy nie zostaliśmy już zasypani nadmiarem książek, z których większość zwraca uwagę na ciągle te same fakty, przytacza identyczne fragmenty”⁵.

Z treści powyższych słów można wywnioskować, że owa tematyka została wyczerpana, niemniej Autorka recenzowanej książki już w kolejnym akapicie wyjaśnia, że jej publikacja pozostaje w tej materii unikatowa, powstała po to, aby „uporządkować już opublikowane materiały, zweryfikować autentyczne źródła, oprzeć się na ocalałych dokumentach i dotrzeć do ostatnich żyjących świadków”⁶.

Recenzowana książka autorstwa Marty Burghardt jest rozszerzoną wersją dysertacji doktorskiej obronionej w 2012 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Splendoru książce niewątpliwie dodaje fakt, że patronat honorowy nad nią objęli Jego Eminencja Kardynał Stanisław Dziwisz Metropolii

ce. Miasto rodzinne Jana Pawła II, Warszawa 1986; idem, *Sercu najbliższe. Szkice z lat młodości Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 1987; idem, *Chłopiec z ulicy Kościelnej*, Warszawa 1991; idem, *Wadowice – miasto papieskie*, Marki–Struga 1995; idem, *Trzy miasta Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kalwaria Zebrzydowska 1997; idem, *Wadowice wczoraj, dzisiaj, jutro...*, Wadowice 1998; *Wadowickie ślady historii*, oprac. Z. Jurczak [et al.], Wadowice 1987; G. Studnicki, *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Wadowice 1991; idem, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996; idem, *Cmentarz parafialny w Wadowicach*, Wadowice 1997; A. Polak, *12. Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej 1775–1939*, Pruszków 2005; J. Kotlarczyk, D. Mróz, *Stefan Kotlarczyk i jego teatr rodzinny*, [w:] S. Kotlarczyk, ...Z doby dzisiejszej. *Za Matkę Ojczyznę. Dwie sztuki sceniczne opatrzone komentarzem i przypisami*, oprac. J. Kotlarczyk, D. Mróz, Wadowice 2007; *Wadowice. Kartki z rodzinnego albumu*, oprac. H.C. Gil OCD, tłum. M. Szymonik, A. Rzemieniec, Wadowice 2008; M. Siwiec-Cielebon, *Vinctis non victis. Pokonanym nie zwyciężonym. Wadowicka lista katyńska. Synowie ziemi wadowickiej i żołnierze garnizonu Wadowice polegli i pomordowani w wyniku agresji sowieckiej 1939–1940 r.*, Wadowice 2010; Z. Jurczak, *Wadowiczanie*, Wadowice–Tomice 2012.

⁴ Warto wskazać, że autorką jednej z prac, pośrednio nawiązujących do osoby Karola Wojtyły jest Marta Burghardt. W 2007 r. nakładem krakowskiego Wydawnictwa św. Stanisława BM ukazała się jej książka zatytułowana *Nieznany przyjaciel Karola Wojtyły*. Monografia ta została poświęcona postaci Wincentego Bałysa, lokalnego rzeźbiarza i artysty, który został zamordowany przez Niemców w 1941 r.

⁵ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, Wadowice 2013, s. 8.

⁶ Ibidem.

ta Krakowski oraz ówczesna burmistrz miasta Wadowice – Ewa Filipiak. Ponadto wydawnictwo otrzymało patronat medialny Telewizji Polskiej S.A.

Książka zawiera strukturę problemową. W rozdziale pierwszym zostały zaprezentowane uwarunkowania geograficzne. Czytelnik poznaje tutaj między innymi stosunek środowiska literackiego skupionego wokół znanej grupy „Czartak” (założonej przez pisarza Emila Zegadłowicza) z Gorzenia Dolnego wobec walorów naturalnych Beskidu Małego, gdzie leżą Wadowice. Kolejną część poświęcono relacjom społeczno-gospodarczym, jakie uformowały badane miasto i jego społeczność w końcu XIX oraz na początku XX wieku. Szczególną uwagę Autorka zwróciła na takie czynniki, jak: oświata, handel i przemysł, wojsko oraz sprawy religijne. *Rodzina Wojtyłów* to tytuł rozdziału trzeciego, gdzie nie tylko przedstawiono warunki bytowe rodziny przyszłego papieża po osiedleniu się w Wadowicach, ale również – w sposób oszczędny – ukazano losy bliższej i dalszej rodziny Wojtyły. 16 czerwca 1999 roku podczas pamiętnej pielgrzymki Jana Pawła II do rodzinnego miasta, wspominał on o wyjątkowej roli oświaty w kształtowaniu jego osobowości, nie dziwi więc, że Marta Burghardt postanowiła poświęcić edukacji odrębny fragment monografii. Uwaga czytelnika została skupiona nie tylko na etapie nauki w szkole powszechnej i w miejscowym gimnazjum, ale również na innych aspektach życia szkolnego młodego Wojtyły (i nie tylko) jak: działalność w organizacjach skupionych przy gimnazjum i poza nim, relacje koleżeńskie oraz wychowanie patriotyczne.

W ostatnich latach gimnazjalnych zdarzyło się coś, co zabrało Lolkowi [Karolowi Wojtyle] resztki wolnego czasu. Zajwił się w jego życiu Mieczysław Kotlarczyk, powstał teatr dramatyczny amatorski w gimnazjum, który zawładnął nim bez reszty. Nastąpiła zmiana w jego planach życiowych. Odtąd każdą wolną chwilę poświęcił sztuce teatralnej⁷.

Przybliżony fragment wspomnień Antoniego Bohdanowicza – zmarłego w 2001 roku, kolegi gimnazjalnego Karola Wojtyły w sposób ekspresyjny ukazuje rolę teatru w kreowaniu osobowości „Lolka”. Autorka recenzowanej pracy mając tę świadomość poświęciła *Działalności kulturalnej i artystycznej* (rozdział V) w Wadowicach międzywojennych dość dużo uwagi, koncentrując swoje rozważania przede wszystkim wokół lokalnych scen teatralnych i muzycznych. Ponadto, pozostając nadal w kręgach kulturalnych, na łamach rozdziału VI zaprezentowała – dość dobrze rozpoznane – kulisy powstania i funkcjonowania grup literackich „Czartak” (I i II). W okresie dwudziestolecia międzywojennego „Czartak I” skupiał grono – nie tylko regionalnych – pisarzy

⁷ Ibidem, s. 171.

i artystów (np. Janina Brzostowska, Zofia Kossak-Szucka, Julian Fałat). Liderem grupy był Emil Zegadłowicz, mieszkający i tworzący przede wszystkim w Gorzeniu Dolnym koło Wadowic. Burghardt w tej części swoich rozważań ukazała między innymi wpływ „czartakowców” na „duszę artystyczną Karola Wojtyły”⁸. Rozdział VII zatytułowany: *Oddziaływanie środowiska żydowskiego* stanowi istotny fragment książki, gdyż nieodosobnione jest przekonanie współczesnych, że to właśnie żydowscy przyjaciele Wojtyły z lat młodości ugruntowali jego w pełni tolerancyjne poglądy, czego wyraz dały późniejsze inicjatywy mające na celu prowadzenie dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Ostatnim – ale nie najmniej ważnym – aspektem ukazany na łamach *Wadowickich korzeni Karola Wojtyły* było życie religijne chrześcijan zamieszkujących Wadowice. Przy czym najsilniejszy akcent został położony, aby udokumentować wpływ ludzi Kościoła i lokalnych miejsc kultu na uduchowienie przyszłego biskupa Rzymu.

Wartość dodaną książki stanowi bardzo bogaty materiał ilustracyjny (226 zdjęć) przedstawiający między innymi Wadowice przełomu XIX i XX wieku, czy też wybrane dokumenty, jak np. odręczny życiorys Karola Wojtyły sporządzony w 1951 roku⁹. Niezwykłym uzupełnieniem treści pozostają także unikatowe fotografie rodziny Wojtyłów. Zgromadzenie tak wielkiej kolekcji fotografii decyduje o odbiorze całościowym książki przez potencjalnego, ale mniej wymagającego, czytelnika. W tym miejscu warto zaznaczyć, że dla potrzeb książki wykorzystano zdjęcia zgromadzone w: Muzeum Miejskim w Wadowicach, wadowickim Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II, Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Marcina Wadowity w Wadowicach oraz w licznych zbiorach prywatnych (między innymi rodziny Suknarowskich).

W tej części recenzji koniecznie trzeba wskazać, że atutem książki pozostają opracowane aneksy. Pierwszy obejmuje „Wykaz sztuk scenicznych przedstawianych w Wadowicach”. Znajdziemy w nim szczegółowe informacje na temat repertuaru grup teatralnych występujących w Wadowicach od początku lat osiemdziesiątych XIX wieku aż do 1939 roku¹⁰. Drugi z aneksów to „Kronika ważniejszych wydarzeń w historii Wadowic” od czasów średniowiecznych aż po sierpień 1943 roku, kiedy to hitlerowcy zlikwidowali wadowickie getto¹¹. Bez wątpienia załącznik ten grupuje aktualny faktograficzny stan wiedzy na temat dziejów nadkawińskiego miasta, aczkolwiek Autorka nie ustrzegła się tutaj kilku błędów, o czym jeszcze będzie mowa poniżej.

⁸ Ibidem, s. 221–239.

⁹ Ibidem, s. 79 (zdjęcie nr 26).

¹⁰ Ibidem, s. 306–307.

¹¹ Ibidem, s. 308–309.

Podstawa źródłowa i warsztat badawczy

Jednym z najważniejszych elementów każdej pracy o charakterze naukowym jest warsztat badawczy oraz w pełni – o ile to możliwe – wykorzystana baza źródłowa. Faktycznie oba te determinanty wpływają na rzetelność książki i jej odbiór. Niestety, w przypadku recenzowanej monografii, poważnym zaniedbaniem ze strony Autorki jest pominięcie fundamentalnych zespołów archiwalnych dotyczących Wadowic w okresie galicyjskim i międzywojennym. Pomimo faktu, że Burghardt już we wstępie podnosi fakt skorzystania z „autentycznych źródeł”, odniesień do unikatowych archiwaliów na próżno szukać na kartach Jej książki. Te, które zostały wykorzystane w dużej mierze są dostępne w lokalnych archiwach zakładowych oraz w Muzeum Miejskim w Wadowicach. Z innych archiwaliów, z których Autorka skorzystała powinienem wymienić przede wszystkim: „Liber Natorum” z Archiwum Parafii Ofiarowania NMP w Wadowicach oraz „Protokoły Posiedzeń Rady Pedagogicznej Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach za lata 1934–1939” zlokalizowane w miejscowym Archiwum Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Marcina Wadowity. Na tym etapie recenzji należy zaznaczyć, że fundamentalnym grzechem zaniedbania ze strony Marty Burghardt pozostaje nieodwołanie się do wielu cennych zbiorów ze wspomnianego powyżej Archiwum Parafialnego, a przecież już sama specyfika podjętego tematu wymagałaby dokonania gruntownej (a nie jak się okazuje pobieżnej) kwerendy w zasobach lokalnej parafii. Szczególną uwagę Autorka w trakcie przeprowadzonej kwerendy powinna była skupić na Dziale III obejmującym dokumentację bractw i stowarzyszeń kościelnych, gdzie znajdują się między innymi archiwalia dotyczące: „Katolickiego Stowarzyszenia Mężów”¹², „Akta Sodalicii Mariańskiej”¹³, „Akta Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet”¹⁴, „Akta Stowarzyszenia Sług Katolickich św. Zyty”¹⁵ oraz dokumentacja „Stowarzyszenia Miłosierdzia Pań św. Wincentego à Paulo w Wadowicach”¹⁶.

¹² Archiwum Parafii Ofiarowania Najświętszej Marii Panny w Wadowicach [dalej: Arch. Par. ONMP w Wadowicach], „Akta Katolickiego Stowarzyszenia Mężów”, sygn. III.8–III.11.

¹³ Arch. Par. ONMP w Wadowicach, „Akta Sodalicii Mariańskiej”, sygn. III.13–III.18.

¹⁴ Arch. Par. ONMP w Wadowicach, „Katolickie Stowarzyszenie Kobiet z lat 1936–1939”, sygn. III.12.

¹⁵ Arch. Par. ONMP w Wadowicach, „Akta Stowarzyszenia Sług Katolickich św. Zyty”, sygn. III.25–III.26.

¹⁶ Arch. Par. ONMP w Wadowicach, „Stowarzyszenie Miłosierdzia Pań św. Wincentego à Paulo w Wadowicach”, sygn. III.35.

Na łamach książki Marta Burghardt wiele uwagi poświęciła wpływom osób duchownych na rozwój nastoletniego Wojtyły. Z tego grona priorytetowo potraktowano między innymi księdza Edwarda Zachera – „kapłana, wychowawcę, pedagoga oraz opiekuna Sodalicji Mariańskiej”¹⁷, jedną z ważniejszych postaci, która silnie oddziaływała na „Lolka”¹⁸. Młody Wojtyła uczęszczał na lekcje religii prowadzone przez Zachera przez bagatela sześć lat, w trakcie ośmioletniej nauki w wadowickim gimnazjum. Mając na względzie powyższe uwagi naturalne powinno być sięgnięcie do niezwykle bogatej spuścizny Edwarda Zachera, która została wydzielona w Archiwum Parafii ONMP w Wadowicach¹⁹. Wśród innych, aczkolwiek mających mniejsze znaczenia dla badanego okresu, archiwaliów parafialnych można wskazać dokumenty luźne („Volumen Documentorum”), które stanowią uzupełnienie na temat życia religijnego międzywojennych Wadowic²⁰.

Spośród innych archiwaliów niewykorzystanych podczas pisania monografii należy w pierwszej kolejności wymienić: zbiory oświęcimskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach. W przypadku „budowy” tła społecznego Wadowic w latach międzywojennych bezwzględnie należałoby skorzystać z zespołu zawierającego dokumentację z działalności Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej (LOPP)²¹, której doktor Burghardt poświęciła fragment swojej pracy²². Zasadniczo jest on bardzo skromny, ale być może właśnie wyniknęło to z faktu pominięcia oświęcimskiego archiwum w jej badaniach.

¹⁷ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 95.

¹⁸ Ibidem, s. 95–96, 282–284.

¹⁹ Arch. Par. ONMP w Wadowicach, „Ksiądz Edward Zacher (1903–1987)”, sygn. IV.8–IV.35. Wśród archiwaliów wchodzących w skład spuścizny po Zacherze, a istotnych z perspektywy badanej przez Burghardt problematyki można między innymi wymienić: dokumentację poświęconą Katechizacji dzieci i młodzieży w czasie posługi ks. Zachera.

²⁰ Arch. Par. ONMP w Wadowicach, „Volumen Documentorum”, sygn. I.13.

²¹ Archiwum Państwowe w Katowicach/ oddział w Oświęcimiu [dalej: APKat./ Oświęcim], „Statut Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, 1938–1939”, sygn. MW 18; ibidem, „Sprawozdanie z działalności oraz protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Koła Miejscowego L.O.P.P., 1938”, sygn. MW 21; ibidem, „Sprawozdanie z działalności Obwodu Powiatowego L.O.P.P. w Wadowicach przesłane do wiadomości Koła Miejscowego oraz wykaz obywateli m. Wadowice, którzy nie zostali wciągnięci na listę członków Koła Miejscowego L.O.P.P., 1938”, sygn. MW 22; ibidem, „Protokół czynności Komisji Rewizyjnej Koła Miejscowego L.O.P.P. w Wadowicach, 1936”, sygn. 24; ibidem, „Miejscowe Koło L.O.P.P. w Wadowicach. Korespondencja Miejscowego Koła L.O.P.P. w Wadowicach z Obwodem Powiatowym L.O.P.P., 1937–1939”, sygn. MW 25.

²² M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 120.

Niewątpliwie cieszy fakt wykorzystania przez Autorkę zasobów Archiwum Zakładowego Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Marcina Wadowity w Wadowicach, spadkobiercy międzywojennych tradycji Gimnazjum Państwowego, do którego przez osiem lat uczęszczał Wojtyła. Archiwalia te stanowią nieocenione źródło wiedzy na temat lat gimnazjalnych przyszłego papieża. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim: wspomniane już wcześniej „Protokoły Posiedzeń Rady Pedagogicznej” wadowickiego gimnazjum i liceum z lat 1934–1939, a także „Sprawozdania Dyrekcji Szkoły” wytworzone w latach 1926–1934 oraz w roku szkolnym 1937/38. Drugim istotnym archiwum, do którego zbiorów sięgnęła Marta Burghardt jest Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie znajduje się zespół poświęcony Akademickiemu Kołu Wadowiczian działającemu w latach międzywojnia przy krakowskiej Wszechnicy.

Na odrębną uwagę zasługuje nieumiejętność sporządzania odnośników bibliograficznych i źródłowych. Szczególne kontrowersje wzbudza powoływanie się przez Autorkę na źródła zgromadzone w archiwach... w których nie prowadziła kwerend! Potwierdzeniem powyższych słów może być przypadek odwoływania się w przypisie na dokumenty pochodzące z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie²³, pomimo że faktycznym źródłem pochodzenia cytatów jest artykuł piszącego te słowa²⁴. W tym kontekście dziwi co najmniej fakt, że w innych miejscach M. Burghardt przywołując cytat powołuje się wyłącznie na autora publikacji, z której zasięgnęła cytowanie²⁵.

W kategorii błędu warsztatowego należy potraktować również zaklasyfikowanie do „źródeł archiwalnych” wydawnictw drukowanych pochodzących z epoki. Jako przykład przywołam między innymi *Informator i przewodnik firm chrześcijańskich Wadowic, Kalwarii i Andrychowa na 1938 r.* wydany w tym samym roku w Wadowicach. Jeszcze innym rodzajem błędu warsztatowego pozostaje odwołanie się przez Burghardt do „Kuriera Wadowickiego”, gazetki opracowanej dla potrzeb wystawy Wadowice Karola Wojtyły eksponowanej w wadowickim Muzeum Miejskim. Ta skądinąd sporządzona okazjonalnie gazeta nie może zostać potraktowana jako źródło archiwalne, pomimo autentycznych odpisów z prasy międzywojennej jakie znalazły się łamach tejże „ekspozycyjnej” gazety.

²³ Ibidem, s. 43, 45, 51.

²⁴ K. Meus, *Struktura i funkcjonowanie „Towarzystwa Upiększania Miasta i Okolic Wadowic” w okresie autonomii galicyjskiej*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, nr 11, Wadowice 2008, s. 18; idem, *Wadowickie „Towarzystwo im. Króla Jagiełły” w świetle archiwaliów lwowskich (1910–1912)*, ibidem, s. 119.

²⁵ Zob. M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 25, 49.

Dotychczas wiele kontrowersji w biogramie Karola Wojtyły seniora wzbudzają informacje dotyczące daty jego ślubu z Emilią Kaczorowską, a co z tego wynika narodzin Edmunda Wojtyły. Czytelnik wadowickiej biografii Karola Wojtyły oczekiwałby pełnego i kompetentnego wyjaśnienia istoty powyższego problemu. Niestety sprawa ta na łamach książki została potraktowana wręcz marginalnie²⁶. Autorka podejmując się próby – zresztą nieudanej – omówienia tego wątku nie sięgnęła do kluczowych dla wyjaśnienia sprawy źródeł archiwalnych, jak np. metryki parafialne, czy dokumentacja wojskowa zgromadzona w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie – Rembertowie²⁷. Zamiast tego całą narrację buduje na kanwie wywiadów z osobami, które miały... kontakt ze wspomnianymi archiwaliami (sic!)²⁸.

Bez wątpienia, dotychczas mocno krytykowaną, wartość recenzowanej książki podnoszą liczne źródła memuarystyczne wchodzące w zakres *oral history*. Ta metoda badawcza, oczywiście przy zachowaniu pełnego krytycyzmu, pozostaje jedną z wartościowych w trakcie przygotowywania nowoczesnych prac historycznych, a w szczególności biografii osób żyjących jeszcze w XX wieku. I choć recenzowana książka aspiruje do biografii pretekstowej, to warto w tym miejscu posiłkować się opinią jaka stała się udziałem Jamesa L. Clifforda, który pisał: „Jak biograf przystępuje do pracy? Gdzie znajduje do niej materiał? Kogo się radzi? Choć nie ma, oczywiście, prostych odpowiedzi na te pytania, przecież jedno jest pewne: nie można całej roboty wykonać w bezpiecznym zaciszu biblioteki”²⁹.

²⁶ Ibidem, s. 54.

²⁷ Już po wydaniu drukiem książki Marty Burghardt ukazała się publikacja autorstwa Mileny Kindziuk zatytułowana: *Matka papieża. Poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej*, gdzie autorka w sposób bardzo skrupulatny podejmuje się – zwieńczonej sukcesem – próby zmierzenia się z problemem rozbieżności w dacie ślubu Karola Wojtyły z Emilią Kaczorowską. Wskazując datę zawarcia ślubu (10 lutego 1906), Kindziuk powołuje się na odnaleziony wypis z Księgi małżeństw parafii zlokalizowanej przy krakowskim kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz na wojskowe akta personalne Karola Wojtyły zdeponowane w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie – Rembertowie. Zob. M. Kindziuk, *Matka papieża. Poruszająca opowieść o Emilii Wojtyłowej*, Kraków 2013, s. 67–70, 340.

²⁸ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 54. Autorka przeprowadziła wywiad m.in. z Michałem Siwcem-Cielebonem, pasjonatem lokalnej historii, autorem wielu publikacji na temat wadowickiego garnizonu. W oparciu o zbiory z Centralnego Archiwum Wojskowego napisał on między innymi książkę *Vinctis non victis – Pokonanym nie zwyciężonym...*

²⁹ J.L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, przekł. A. Mysłowska, Warszawa 1978, s. 11.

Marta Burghardt przygotowując swoją publikację, wręcz wzorowo dostosowała się do powyższej opinii. Z archiwaliów i zbiorów bibliotecznych korzystała sporadycznie, by nie rzec, że wcale. Zaś „historia mówiona” stała się fundamentalnym orężem książki³⁰. Dość wskazać, że do jej powstania wykorzystano wywiady między innymi z żyjącymi rówieśnikami Karola Wojtyły, nierzadko jego przyjaciółmi, jak Jerzy Kluger czy Halina Kwiatkowska (nazwisko panięńskie Królikiewicz). Listę tę uzupełnia jeszcze ponad dwadzieścia innych osób. Przy czym znakomita większość z nich była i jest potomkami ludzi, którzy żyli w latach młodości Karola Wojtyły³¹.

Zawartość merytoryczna

Dosyć drobiazgową lekturą książki autorstwa Marty Burghardt pozwala wyszczególnić co najmniej kilkanaście uwag dotyczących merytoryczności podawanych informacji. Pozwolę sobie jednak odnieść się do kilku wybranych, które w moim rozumieniu mają istotne znaczenie. Wszystkie one dotyczą kwestii mniejszości żydowskiej w Wadowicach przełomu XIX i XX wieku. Przede wszystkim mocno kontrowersyjna jest opinia Autorki na temat zakładania wadowickiego kirkutu. Marta Burghardt wskazuje na przykładzie Żyda Simona Offnera, że jego ciało zostało... prawdopodobnie ekshumowane i przeniesione z kirkutu zatorskiego do Wadowic³², tuż po utworzeniu tego ostatniego w 1892 roku³³. Dla znawców szeroko rozumianej problematyki

³⁰ Na doniosłą rolę *oral history* w badaniach historycznych (szczególnie historii miast) wskazuje między innymi Andrzej Chwalba: *O nowy kształt historycznych badań regionalnych – uwagi do tekstu Roberta Traby*, [w:] *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007, s. 94–95. Niemniej wyraźne wady tej metody wskazywał już w latach siedemdziesiątych XX wieku Jerzy Topolski, który pisał o wyjątkowo silnej „deformacji” informacji zawartych w relacjach ustnych. Szczególnym problemem – według Topolskiego – pozostaje wykorzystywanie relacji ustnych w momencie, kiedy istnieją „precyzyjniejsze” źródła pisane odnoszące się do tej samej problematyki. Por. J. Topolski, *Refleksje na temat teorii źródła historycznego*, „*Historyka. Studia Metodologiczne*”, t. VI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 39.

³¹ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 305.

³² *Ibidem*, s. 246.

³³ Więcej na temat historii wadowickiego kirkutu piszą: K. Iwańska, *Cmentarz żydowski w Wadowicach*, „*Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny*”, nr 9, Wadowice 2005, s. 89–114. Informacje na temat założenia żydowskiej nekropolii odnajdujemy w „*Protokołach Posiedzeń Rady Gminnej m. Wadowic*” z lat 1867–1888 znajdujących się w zasobach oświęcimskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach. APKat./Oświęcim, „*Protokoły posiedzeń Rady Gminnej miasta Wadowic za lata 1867–1888*” [dalej: „*PPRG za lata 1867–1888*”], sygn. MW 7, s. 305, 312.

żydowskiej wiadomym jest, że w tradycji judaistycznej obowiązuje nienaruszalność miejsca pochówku (do dnia Sądu Ostatecznego)³⁴. Z tego też powodu nawet w momencie gdy cmentarz żydowski został zapełniony, kolejnych zmarłych chowano na już istniejących kwaterach (po usypaniu dwumetrowej warstwy ziemi)³⁵. Dopuszczano możliwość przeniesienia zwłok, ale wyłącznie do *Erec Israel*. *Casus* macewy z inskrypcją zawierającą nazwisko Simona Offnera wyjaśnia lektura pracy wybitnego znawcy problematyki żydowskich cmentarzy Leszka Hońdo zatytułowana *Stary żydowski cmentarz w Krakowie. Historia cmentarza. Analiza hebrajskich inskrypcji. Per analogiam* do zaprezentowanych na jej łamach przykładów należy wnioskować, że podobnie jak w Krakowie, tak i w rejonie Wadowic mogło następować „przemieszczanie nagrobków z jednego cmentarza na drugi”³⁶, ale – co oczywiste – bez ekshumacji zwłok. W Krakowie, w obrębie Cmentarza Starego, taka sytuacja miała miejsce dwukrotnie w XX wieku³⁷. Przy czym do przenoszenia macew zazwyczaj dochodziło po dewastacji (w czasie II wojny światowej), któreś z okolicznych nekropolii żydowskich, kiedy wywiezione nagrobki wykorzystywano jako surowiec budowlany³⁸. Te, które przetrwały po wojnie transportowano często na najbliższej znajdujący się cmentarz i tam umieszczano.

Drugą kwestią, którą chciałem podjąć w odniesieniu do recenzowanej książki jest sprawa relacji chrześcijańsko-żydowskich, których teatrem były Wadowice pierwszej połowy XX wieku. Otóż po lekturze monografii autorstwa Marty Burghardt można wyprowadzić błędne wnioski, że Wadowice pozostawały miastem o wręcz idyllicznych relacjach pomiędzy mozaistami a chrześcijanami, czego dowodzi zapis:

W opinii Polaków i Żydów, mieszkańców międzywojennych Wadowic, przeważają stwierdzenia, że Ziemia wadowicka nie była widownią wydarzeń, których przypomnienie wywoływałoby dzisiaj zażenowanie u Polaków i Żydów. Warto podkreślić, że w dobie szalejącego w Europie antysemityzmu, Wadowice aż do wybuchu II wojny światowej pozostawały miastem, w którym następował ciągły przyrost ludności żydowskiej³⁹.

³⁴ *Żydzi w Polsce – Dzieje i kultura. Leksykon*, red. J. Tomaszewski, A. Żbikowski, Warszawa 2001, s. 67; zob. także L. Hońdo, *Nowy cmentarz żydowski w Krakowie. Przewodnik*, cz. 1, Kraków 2006, s. 26.

³⁵ *Żydzi w Polsce...*, s. 67.

³⁶ L. Hońdo, *Stary żydowski cmentarz w Krakowie. Historia cmentarza. Analiza hebrajskich inskrypcji*, Kraków 1999, s. 26.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ L. Hońdo, *Nowy cmentarz żydowski...*, s. 25.

³⁹ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 265.

Analizując zachowaną dokumentację proveniencji urzędowej, trudno zgodzić się dzisiaj z opinią, którą przytacza Marta Burghardt w sprawie stosunków chrześcijańsko-żydowskich panujących w Wadowicach pierwszej połowy XX wieku. Uwagę należy przede wszystkim zwrócić na wydarzenia rozgrywające się pamiętnego 1918 roku, kiedy na obszarze niemal całej Galicji Zachodniej dochodziło do wystąpień na tle antysemickim. I choć rzeczywiście w Wadowicach zajścia nie miały tak dramatycznego przebiegu, jak choćby w Brzesku⁴⁰, to jednak nie można zaprzeczyć, że zamieszki antyżydowskie na ziemi wadowickiej są faktem historycznym.

W innym miejscu czytelnik książki *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, dowie się, że pierwszy okres rozwoju syjonizmu w Wadowicach przypada na połowę trzeciej dekady XX wieku⁴¹. Przy czym faktycznie informacje te pozostają w zupełnej sprzeczności z dostępnymi archiwaliami oraz memuarystyką. Otóż pojawiający się antysemityzm oraz masowe migracje związane z wydarzeniami lat 1914–1918, stanowiły załączek do umasowienia idei syjonistycznych. Szczególnie widoczne było to na obszarach, gdzie dotychczas tendencje te miały charakter marginalny, jak przykładowo Wadowice. Po rozruchach antysemickich, które rozegrały się w Wadowicach jesienią 1918 roku, wśród miejscowych Żydów rozgorzała idea emigracji do Palestyny. Proces ten potęgowała także obecność w mieście w czasie wojny 20 pułku Obrony Krajowej ze Stanisławowa, w którym dominowali żołnierze pochodzenia żydowskiego⁴². Idee kolportowane przez nich padły w Wadowicach na podatny grunt. W związku z tym już w styczniu 1919 roku wszczęto procedurę zalegalizowania stowarzyszenia Mizrachi, które formalnie miało w swoich założeniach „krzewienie oświaty wśród młodzieży żydowskiej męskiej”⁴³. Faktycznie jed-

⁴⁰ W Brzesku w dniach 12–13 listopada 1918 roku doszło do walk pomiędzy samoobroną żydowską, a chrześcijańskimi mieszkańcami miasta i okolicznych wsi. W ich trakcie śmierć poniosło trzech Żydów. M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010, s. 237.

⁴¹ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 250.

⁴² D. Jakubowicz, *W zwierciadle życia wadowickiego*, [w:] *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich...*, s. 63. Dawid Jakubowicz błędnie podaje, że podwaliny pod rozwój ideologii syjonistycznej w Wadowicach położyli żołnierze 12 pułku piechoty ze Stanisławowa. Faktycznie był to 20 pułk piechoty Obrony Krajowej (*K.K. Landwehr-Infanterieregiment Stanislau Nr 20*). Zob. J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2008, s. 449.

⁴³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie/Центральний Державний Історичний Архів України у Львові/Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi [dalej: CDIAL], „Statutu żydowskiego Towarzystwa Mizrachi i korespondencja władz Towarzystwa ze starostwem powiatowym w Wadowicach w sprawie jego założenia”, sygn. fond 211, opis 1, spr. 109, k. 1.

nak popierało ruch syjonistyczny. 27 stycznia 1919 roku do grupy inicjatywnej Mizrachi, Wydział Administracji Komisji Rządzącej⁴⁴ wysłał informację potwierdzającą przyjęcie do wiadomości przedłożonego statutu⁴⁵. Na tej podstawie należy wnioskować, że działalność Mizrachi w Wadowicach stała się faktem już na początku 1919 roku. Pierwsza siedziba organizacji znajdowała się w lokalu – najprawdopodobniej mieszkaniu prywatnym – przy ulicy Mickiewicza⁴⁶.

Do podobnych wniosków prowadzi lektura przygotowanego w latach sześćdziesiątych XX wieku w Izraelu Memuarbucha poświęconego byłym gminom żydowskim w Andrychowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Myślenicach i Wadowicach. Na jego kartach Hans Löw⁴⁷, przybliżył powstawanie pierwszej organizacji syjonistycznej w Wadowicach:

Było to w miesiącu lutym 1919 roku. Nie pamiętam z czyjej inicjatywy zwołane zostało [spotkanie –K.M.]. Około 20 osób przeważnie kupców, ale także rzemieślników zebrało się w pokoju przyległym do małej żydowskiej restauracji [...] Zagał zebranie – o ile się nie mylę – p. Ber [właściwie Beer – K.M.]. Mówił o potrzebie jedności wśród Żydów, o niebezpieczeństwie ekscesów antyżydowskich, wiszących nad miastem i konieczności założenia związku żydowskich obywateli. Po jego mowie mój szwagier Stefan poprosił o udzielenie głosu mnie jako gościowi. Pamiętając moje doświadczenia przedwojenne, próbowałem w drodze okrężnej poruszyć sprawę zorganizowania placówki syjonistycznej opowiadając obecnym o działalności Jointu, który w owym czasie wiele pomagał potrzebującym pomocy i o szansach uzyskania od niego pomocy. Tylko pośrednio dotknąłem zagadnienia syjonistyczne. Potem udzielono głosu p. Friedmanowi. Była to mowa propagandowa syjonistyczna prawdziwy majstersztyk oratorski. Tak odbyło się pierwsze zebranie syjonistyczne w Wadowicach, choć tylko na wpół publiczne⁴⁸.

Posługując się powyższym przykładem należy zaznaczyć, że cytowane przez Löwa „niebezpieczeństwo ekscesów antyżydowskich” doprowadziło w Wadowicach do utworzenia silnych fundamentów dla rozwoju organizacji

⁴⁴ Dokładna nazwa wspomnianego organu to Komisja Rządząca dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Komisja została powołana przez Józefa Piłsudskiego w styczniu 1919 r. W jej skład weszli członkowie dotychczasowej krakowskiej Polskiej Komisji Likwidacyjnej oraz lwowskiego Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

⁴⁵ CDIAL, „Statutu żydowskiego Towarzystwa Mizrachi...”, sygn. fond 211, opis 1, spr. 109, k. 4.

⁴⁶ Ibidem, k. 1.

⁴⁷ Hans Löw mieszkał po wojnie w kibucu Usza.

⁴⁸ H. Löw, *Początki ruchu syjonistycznego w Wadowicach*, [w:] *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich...*, s. 40–41.

syjonistycznych⁴⁹. W 1920 roku członkowie jednej z nich: Haszomer Hacarir, zostali nawet oskarżeni o sprzyjanie bolszewizmowi i – zdelegalizowanej wówczas w Polsce – partii komunistycznej. Sąd wydał werdykt uniewinniający, niemniej zdarzenie to pogłębiło tylko radykalne nastroje wśród ludności żydowskiej, również poza Wadowicami⁵⁰. W tym miejscu warto przypomnieć, że jeszcze w marcu 1898 roku starosta wadowicki meldował do Namiestnictwa lwowskiego, o braku jakiegokolwiek zainteresowania ruchem syjonistycznym w powiecie wadowickim⁵¹. Po roku 1918 sytuacja w tej materii uległa diametralnej zmianie, a wadowiccy Żydzi – aczkolwiek jeszcze w ograniczonym stopniu – rozpoczęli działalność mającą na celu wspieranie emigracji do Syrii i Palestyny już w czasie trwania trzeciej, a nie jak sugeruje Marta Burghardt w trakcie czwartej *aliji*⁵².

Na początku niniejszego tekstu wspomniałem o błędach, jakie popełniła Autorka recenzowanej monografii w przygotowanym aneksie obejmującym wykaz „najważniejszych wydarzeń w historii Wadowic”. Otóż daty niektórych z ujętych w kalendarium historycznych zdarzeń zostały błędnie podane, na co wpływ miała nieznamość źródeł archiwalnych dotyczących historii miasta, ale również... dostępnej literatury. Wymienię tylko kilka przykładów potwierdzających tę opinię. Marta Burghardt podaje, że w 1878 roku w Wadowi-

⁴⁹ Wpływ na rozwój ruchu syjonistycznego w Galicji, w tym również zapewne w Wadowicach, miało upublicznienie tzw. deklaracji Balfoura, w której minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii – Artur J. Balfour – w stosownym liście do barona Waltera Rotschilda z kwietnia 1917 r., wskazywał na przychylne ustosunkowanie się do „założenia w Palestynie narodowej siedziby dla narodu żydowskiego...” M. Sroka, *Emigracja Żydów polskich do Palestyny w świetle doktryny syjonistycznej*, [w:] *Nietypowe migracje Polaków w XIX–XX wieku*, red. A. Kargol, W. Masiarz, Kraków 2011, s. 59.

⁵⁰ D. Jakubowicz, *W zwierciadle życia wadowickiego*, [w:] *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich...*, s. 63–64.

⁵¹ CDIAL, „Raporty starostów o działalności żydowskich organizacji wspierających kolonizację przez Żydów Palestyny”, fond 146, opis 58, sprawa 3076, k. 73.

⁵² Alija – hebr. wstępowanie, wznoszenie się. Proces emigrowania Żydów z ziem polskich do „Ziemi Izraela”. Z pierwszą *aliją* mamy do czynienia w latach 1882–1903. Druga *alija* miała miejsce w latach 1904–1914. Dla rozważań przedstawionych w niniejszym artykule ważna była *alija* trzecia, datowana na okres od 1919 do 1923 r. Czwarta *alija* (określana również mianem *aliji* Grabskiego lub polskiej) to lata 1924–1928. Piąta *alija* to ostatnie dziesięciolecie przed II wojną światową. Tuż po wojnie rozpoczęła się szósta *alija* (1945–1948). Jako *aliję* siódmą, historiografia określa emigrację do Izraela przypadającą na lata 1957–1959. Ostatnia ósma *alija* trwała dwa lata i rozpoczęła się w 1968 roku. S. Rudnicki, M. Wójcicki, „Polska” *alija*, „Kwartalnik Historii Żydów – Jewish History Quarterly”, nr 1 (225), Warszawa 2008, s. 20–34; Ł.T. Sroka, *Migracja Żydów polskich do Izraela. Aspekt antropologiczno-historyczny*, [w:] *Nietypowe migracje Polaków...*, s. 68.

cach założona zostaje Komunalna Kasa Oszczędności. Faktycznie Wadowice były siedzibą, ale Powiatowej Kasy Oszczędności, której metryka sięga 1873 roku⁵³. Właściwą działalność Kasa rozpoczęła trzy lata później, w 1876 roku⁵⁴. Kolejny błędem jest wskazanie roku 1885 jako daty powołania w mieście Ochotniczej Straży Pożarnej. Dokumentacja z tego okresu wyraźnie wskazuje, że OSP w Wadowicach założono już... w latach sześćdziesiątych XIX wieku⁵⁵. W latach siedemdziesiątych jej działalność była dobrze zorganizowana⁵⁶. Błędem jest również wskazanie roku 1882 jako tego, w którym utworzono Towarzystwo Bursy im. Stefana Batorego z siedzibą w Wadowicach. Otóż jego początki datujemy już na 1879 rok⁵⁷. Z kolei w początku lat osiemdziesiątych nastąpiła zmiana statutu istniejącego już od kilku lat stowarzyszenia⁵⁸.

Wskazane powyżej selektywne przykłady pozwalają wątpić w rzetelność faktograficznych wywodów zaprezentowanych przez Martę Burghardt. Zasadniczo można odnieść wrażenie, że wybrane aspekty życia międzywojennych Wadowic zostały przez Autorkę opisane bez jakiegokolwiek podbudowy heurystycznej i hermeneutycznej, a to z kolei musi podlegać krytyce.

Konkluzje

Recenzowana książka ma na celu ukazać historię międzywojennego miasta (Wadowic) przez pryzmat przeżyć, biografii jednej osoby – Karola Wojtyły. Niewątpliwie zabieg ten jest godny podkreślenia i wskazuje na nowatorskie podejście do prezentowanego zagadnienia (biografia pretekstowa). Niestety o wiele gorzej było z wykonaniem tych innowacyjnych założeń. Wspominałem już powyżej o wartości dodanej opisywanej monografii poprzez zastosowanie metody *oral history*. Niemniej należy jednak ponownie sięgnąć do pracy, cytowanego już Jamesa Clifforda zatytułowanej: *Od kamyków do mo-*

⁵³ *Statuta Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach*, Wadowice 1886, s. 3; T. Skałkowski, *Kasy oszczędności w Galicyi w r. 1876*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, t. 3, z. 2, Lwów 1876, s. 194–195, 197.

⁵⁴ T. Skałkowski, *Kasy oszczędności...*, s. 197.

⁵⁵ CDIAL, „Wykaz A i B Starostwa wadowickiego w sprawie stowarzyszeń niepolitycznych istniejących w roku 1910”, sygn. fond 146, opis 25, sprawa 5884, k. 4.

⁵⁶ APKat./Oświęcim, „PPRG za lata 1867–1888”, sygn. MW 7, s. 2–3, 267, 272–273, 295–296.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 469; *Statut Towarzystwa Bursy „Stefana Batorego” w Wadowicach*, Wadowice 1879, s. 1

⁵⁸ CDIAL, „Wykaz A i B Starostwa...”, sygn. fond 146, opis 25, sprawa 5884, k. 3; S. Rzepiński, *Bursa imienia Stefana Batorego w Wadowicach. Jej początki, rozwój i działalność w latach 1880–1893*, Wadowice 1893, s. 11.

zaiki. *Zagadnienia biografii literackiej*, który w trakcie swoich wywodów nie omieszkał dodać:

Jestem jak najdalszy od lekceważenia lektury starych ksiąg lub wartości druków archiwalnych. Biograf musi zacząć od przyswojenia sobie wszystkiego, co napisano dotychczas o jego bohaterze. Gromadząc wszystkie znane fakty musi zaglądać do wcześniejszych opracowań i ślęczeć nad starymi czasopismami. Musi wykorzystać wszystkie manuskrypty dostępne w specjalnych działach dużych bibliotek. Czekać go długie godziny nad pachnącymi stęchlizną tomami i brnięcie przez stopy dzieł dawno zapomnianych autorytetów⁵⁹.

Historykowi trudno się nie zgodzić z powyższą opinią. Jakkolwiek monografia historyczna przygotowana bez podstawy archiwalnej musi podlegać krytyce, która jest w pełni uzasadniona. I chociaż daleki jestem od pozytywnego opisu historii, to jednak trudno budować narrację historyczną opartą wyłącznie o relacje ustne lub dostępną literaturę. Powyższa opinia jest tym bardziej zasadna, że już we wstępie sama Autorka informuje czytelników:

Niniejszą pracę oparłam przede wszystkim na zachowanych dokumentach (księgi parafialne, katalogi i sprawozdania szkół, protokoły posiedzeń, zaświadczenia urzędowe) i na słowach zapisanych przez Karola Wojtyłę lub utrwalonych na przestrzeni długich lat pontyfikatu Jana Pawła II. Nieocenionym źródłem okazały się wspomnienia przyjaciół i kolegów oraz ich korespondencja prywatna, ale nade wszystko zgłębiłam wiedzę poprzez bezpośrednie dotarcie do świadków⁶⁰.

Spore wątpliwości budzi także nieumiejętne posługiwanie się aparaturą naukową, która stanowi jeden z istotnych elementów warsztatu badawczego każdego uczonego. Czytając książkę Marty Burghardt można odnieść wrażenie, że konstrukcja przypisów oraz bibliografii sporządzona została bez znajomości podstaw tej sztuki, której zaznajomienia wymaga się już od studentów na początku ich edukacji akademickiej. Szczególne kontrowersje budzą błędnie sporządzone odnośniki informujące o wykorzystaniu archiwaliów, które nie były w posiadaniu Autorki.

Konkludując należy zaznaczyć, że współczesna biografistyka i najnowsze badania regionalne (rozumiane jako mikrohistoria) pozostają poza monopolem profesjonalnych historyków. Niniejszy pogląd jest szczególnie widoczny w badaniu przeszłości miast i wsi. Robert Traba stwierdził nawet:

⁵⁹ J.L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki...*, s. 11.

⁶⁰ M. Burghardt, *Wadowickie korzenie...*, s. 8.

W kwestii metodologicznego podejścia do szeroko rozumianej przeszłości miasta od lat jesteśmy świadkami ciekawej dyskusji. Zwrócę uwagę tylko na jeden ważny aspekt: miasto przestało być wyłączną domeną historyków. Zaryzykowałbym nawet tezę, że *mainstream* historycznego dyskursu przejęły w tym wypadku inne dziedziny nauki – główne inspiracje płynęły ze środowiska szeroko rozumianych językoznawców, filologów i geografów oraz socjologów i kulturoznawców. Historycy natomiast i to nie tylko ci, którzy zajmują się miastem, lecz w moim przekonaniu również ci, którzy tworzą główny nurt polskich badań historycznych w ogóle, skoncentrowali się na pozytywistycznym opisie („jak było faktycznie”), często tracąc przy tym szansę włączenia się w ogólnopolskie dyskusje o przeszłości⁶¹.

Pani Marta Burghardt jako językoznawca i filolog w sposób naturalny wpisuje się we wspomniany „*mainstream* historycznego dyskursu”, co faktycznie powinno cieszyć każdego badacza dziejów Wadowic oraz biografów Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Niestety po lekturze książki *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły* muszę zrewidować pogląd jakoby „każdy” mógł prowadzić badania, które swoim zakresem dotyczą historii. Okazuje się bowiem, że bez odpowiedniego – chociażby rudymenarnego – przygotowania warsztatowego można doprowadzić do swoistego „wydrenowania” ciekawego tematu, który dla przyszłych profesjonalnych historyków staje się tym samym mało atrakcyjnym problemem badawczym.

Puentując należy stwierdzić, że książkę *Wadowickie korzenie Karola Wojtyły*, pomimo prób uczynienia z niej ważnej pozycji naukowej dotyczącej historii miasta oraz samego Karola Wojtyły, trzeba traktować jako pracę popularną. Przyjmując wyłącznie taką kategorię monografia ta jest w stanie się obronić. W innym przypadku omawiane wydawnictwo nie powinno było się ukazać, gdyż jest zaprzeczeniem naukowości.

⁶¹ R. Traba, *Ciągłość i historia przerywana: miasto w długim trwaniu*, [w:] *O nowy model historycznych badań regionalnych...*, s. 77–78.